

Radosław Pawelec

(Uniwersytet Warszawski,

e-mail: r.pawelec@epoczta.pl)

**STULECIE EMANCYPANTEK  
EWOLUCJA GNIAZDA LEKSYKALNEGO  
<EMANCYPACJA>**

6 grudnia 1918 roku w „Dzienniku Praw Państwa Polskiego” (w sierpniu następnego roku przemianowanym na „Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej”) opublikowano dekret o ordynacji wyborczej do Sejmu Ustawodawczego z dnia 28 listopada, przygotowany przez rząd Jędrzeja Moraczewskiego, a zatwierdzony przez Tymczasowego Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego. Artykuł 1. rozdziału I „Prawo wybierania” stanowił, iż „Wyborcą do Sejmu jest każdy obywatel państwa bez różnicy płci, który do dnia ogłoszenia wyborów ukończył 21 lat” [Dz.Pr.P.P. 1918 Nr 18, poz. 46]. Tym samym odrodzona po przeszło 100 latach zaborów Polska stała się jednym z pierwszych na świecie (po Nowej Zelandii, Kanadzie i Australii – niestety z wyłączeniem jej rdzennej ludności) oraz w Europie (po części państw skandynawskich i bałtyckich, Islandii oraz rewolucyjnej Rosji) krajów, w których kobiety mogły uczestniczyć w demokratycznych wyborach. Polskie kobiety uzyskały nie tylko czynne, lecz także bierne prawa wyborcze, artykuł 7. następnego rozdziału mówił: „Wybieralni do Sejmu są wszyscy obywatele (lki) państwa, niezależnie od miejsca zamieszkania jak również wojskowi” [Dz.Pr.P.P. 1918 Nr 18, poz. 46].

Uzyskanie przez kobiety w Polsce pełni praw wyborczych przed 100 laty jest godne przypomnienia nie tylko w kontekście okrągłej rocznicy odzyskania niepodległości. Z jednej strony było ono dowodem postępowego ustroju społecznego odrodzonego państwa, z drugiej wszakże – rezultatem wielu dekad starań, pracy i obywatelskiej postawy polskich kobiet. Było wynikiem procesów społecznych i kulturowych dokonujących się w dziesięcioleciach poprzedzających rok 1918, zapoczątkowało też nowe procesy, trwające do obecnej chwili. Ich ślad jest zapisany także w języku, w zmianach słów i ich znaczeń. W tym artykule zajmiemy się odtworzeniem przemian gniazda leksemów *emancypacja* – mocno związanych z naszą historią, co przypomina m.in. tytuł powieści Bolesława Prusa. Semantyczne dzieje *emancypantek* pokazują, jak skomplikowana jest droga do nowych, nieznanych wcześniej rozwiązań społecznych, które mogą napawać obawą nawet osoby postępowe.

## 1. EMANCYPACJA W STAROŻYTNYM RZYMIE, ETYMOLOGIA SŁOWA

Słowo *emancypacja* ma ciekawą etymologię. W *Słowniku języka polskiego* pod red. Witolda Doroszewskiego wskazuje się, że pochodzi z łaciny, w której rzeczownik *emancipatio* oznaczał ‘uwolnienie syna spod władzy ojca’. Podobną informację znajdziemy w *Uniwersalnym słowniku języka polskiego* pod red. Stanisława Dubisza, a także wielu innych polskich słownikach, np. *Słowniku wyrazów obcych PWN* pod red. Elżbiety Sobol [1997, oprac. etymologii Andrzej Bańkowski] oraz *Słowniku wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych* Władysława Kopalińskiego [2000]. Z pewnością na potrzeby słownika taka skrócona informacja może być uważana za dostateczną, w wypadku dokładniejszej analizy wystarczająca jednak nie jest. Widać to dobrze wtedy, gdy sięgniemy do źródeł historycznych i prawnych, precyzyjnie i obszernie opisujących, na czym polegała emancypacja w starożytnym Rzymie. Otóż w największym skrócie można to przedstawić tak: emancypacja była ‘zwolnieniem dziecka z podległości władzy ojcowskiej’ (wyraz źródłowo pochodzi prawdopodobnie od łac. *manus* ‘ręka’, dosłownie więc chodzi o ‘wypuszczenie z ręki’). Ta ostatnia po łacinie nazywana była *patria potestas* i – przynajmniej początkowo – była niezwykle silna: obejmowała także życie i śmierć. Emancypowanym dzieckiem mógł być syn (jeden z synów), emancypacja mogła wszakże dotyczyć także córki lub wnuka / wnuczki – każdego członka rodziny pozostającego pod władzą zwierzchnika rodziny. Do czasów Justyniana wiązało się z tym przekazanie części majątku (*peculium*), ale też utrata prawa do spadku po ojcu – emancypacja miała zatem dobrą i złą stronę. Była (pierwotnie) sformalizowaną czynnością prawną, dokonywaną w pewnych etapach (zwłaszcza w odniesieniu do syna), której skutkiem było ustanie pokrewieństwa agnatycznego (prawno-majątkowego) przy zachowaniu oczywiście związków rodzinnych, związków krwi. W akademickim podręczniku do prawa rzymskiego jest to opisane tak:

Emancypacja (*emancipatio*). Było to zwolnienie z podległości władzy ojcowskiej, ale zarazem wyłączenie z dotychczasowej rodziny agnacyjnej z wszystkimi konsekwencjami prawnymi, przede wszystkim z utratą uprawnień do majątku rodzinnego. (...) Emancypować można było każdą osobę pozostającą pod władzą zwierzchnika rodzinnego, nie tylko więc dzieci, ale także np. wnuków. (...)

Praktyka emancypowania dzieci była przejawem rozluźniania się dawnej więzi rodzinnej, a ten kierunek wyznaczały ogólne przemiany ekonomiczne i społeczne. Na tle tego ogólnego procesu poszczególne akty emancypacji spełniały konkretne i ważne funkcje w polityce poszczególnych rodzin. W dawnym prawie cywilnym, w którym dziedziczenie opierało się tylko na agnacji (...), emancypacja syna spod władzy ojcowskiej mogła być rodzajem kary, oznaczać po prostu wydziedziczenie go za życia. Kiedy indziej, ojciec emancypował synów w tym celu, ażeby majątek rodzinny zostawić w całości jednemu. Najczęściej jednak emancypacja czyniła zadość dążeniom samych synów do samodzielności, zwłaszcza zaś wtedy, gdy te dążenia były uzasadnione umiejętnym zarządzeniem ojcowskiego *peculium* [Kolańczyk 1999, 248].

Te obszernie wyjaśnienia umieszczamy nie bez powodu. Wiedza naszych (wykształconych) przodków na temat świata rzymskiego, jego historii i rządzących nim praw, była znacznie większa niż wiedza współczesnych obywateli, nawet tych z wyższym wykształceniem.<sup>1</sup> Jest to doskonale widoczne choćby w swobodzie odwołań do realiów świata antycznego w literaturze, np. w jakże popularnych powieściach Henryka Sienkiewicza – nie tylko w *Quo vadis*, ale także w cyklu powieściowym *Trylogia*, gdzie rzecz jasna służą odtworzeniu realiów XVII-wiecznych, ale świadczą też o samym autorze i możliwościach percepcyjnych czytelników. Można zatem przypuszczać, że w kompetencji i świadomości językowej Polaków w momencie zapożyczenia z łaciny słowa *emancipatio* mieściła się wiedza na temat różnorodnych aspektów określanego nim procesu, oznaczającego nie tylko oswobodzenie i równe prawa, ale także trudną pod względem ekonomicznym i społecznym samodzielność.

Kiedy zaś moment owego zapożyczenia nastąpił? Otóż było to zaskakująco późno. Wszystko wskazuje na to, że dopiero w połowie XIX wieku.<sup>2</sup> Można domniemywać, że specyfika znaczeniowa leksemu ściśle

---

<sup>1</sup> W programach dydaktycznych i praktyce szkolnej w XIX wieku kształcenie w zakresie filologii klasycznej zajmowało miejsce nieporównanie ważniejsze niż dziś (nauce samej łaciny poświęcano wiele godzin tygodniowo), okres od drugiej połowy wieku, ze względu na osiągnięcia badawcze i wysoki poziom dydaktyki uniwersyteckiej, jest określany przez współczesnych badaczy jako „czas świetności”. Oto dwa fragmenty artykułu Jerzego Starnawskiego *Jak to było na filologii klasycznej przed wielu laty*, kreślącego perspektywę historyczną filologii klasycznej na ziemiach polskich: „Świetność filologii klasycznej w Polsce datuje się od objęcia katedr na dwu uniwersytetach galicyjskich: przez Ludwika Ćwiklińskiego (1853–1942) w Uniwersytecie Lwowskim i przez Kazimierza Morawskiego (1852–1925) w Uniwersytecie Jagiellońskim. Ćwikliński po doktoracie w Uniwersytecie berlińskim na podstawie dysertacji *Quaestiones de tempore quo Thucydides priorem historiae suae partem composuerit* (1873) został już w maju 1876 r., w wieku 23 lat, profesorem w Lwowie; Morawski, doktoryzowany także w uniwersytecie berlińskim (13 marca 1874 r.) na podstawie dysertacji *Quaestiones Quintilianae* i habilitowany w październiku 1877 r. w Uniwersytecie Jagiellońskim (...)” [s. 81].

„Absolwent galicyjskiego gimnazjum klasycznego wynosił ze szkoły doskonałą znajomość łaciny i greki, ale równie doskonale znał język niemiecki. To było niezmiernie przydatne w czasie studiów filologii klasycznej, bo mniej więcej od połowy XIX wieku aż do upadku hitleryzmu Niemcy mieli monopol na wielkie podręczniki, na encyklopedie i słowniki. W dziedzinie filologii klasycznej wypracowali przede wszystkim imponujące dzieło nazywane skrótowo *Pauly-Wissowa*, blisko 100 tomów licząca *Real-Encyklopädie der classischen Altertumswissenschaft* (...)” [s. 82] [Starnawski 2011].

<sup>2</sup> Najstarsze użycie słowa *emancypacja*, zapożyczonego do języka polskiego w tej właśnie postaci, które udało się znaleźć podczas prac nad tym tekstem, pochodzi z listu Cypriana Norwida z 1848 r. Autor *Fortepianu Szopena* pisze do Józefa Bohdana Zaleskiego „Manifest ten jest przeto jak najzupełniej niedorzeczny – że już emancypację kobiety nawet pomijam, która, formalnie pojęta i jak prawo, jest doskonałym głupstwem” [Norwid 1971, VIII, 62]. Słowa te odnoszą się do *Składu zasad* Adama Mickiewicza, a dokładniej do punktu 11. tegoż:

związanego z antycznym prawem sprawiła, iż w przeciwieństwie do wielu innych słów nie został on przeniesiony do języka polskiego ani w XVI wieku, ani też w dwu następnych stuleciach. Był po prostu niepotrzebny. Sytuacja zmieniła się wtedy, gdy – tak jak w Rzymie – „ogólne przemiany ekonomiczne i społeczne” spowodowały, że wyraz *emancypacja* zyskał odniesienie do polskich, europejskich i światowych realiów.

## 2. EMANCYPACJA W SŁOWNIKACH JĘZYKA POLSKIEGO

Pierwszym słownikiem naszego języka, który odnotowuje wyraz *emancypacja*, jest *Słownik wileński*. W haśle znajdziemy informacje:

*emancypacja* (z łac.) – ‘usamowolnienie, uwolnienie spod opieki; stawienie na równi z innymi wobec prawa i dobrodziejstw jego; wyzwolenie’.

Nie są podane żadne cytaty ani kolokacje; za pomocą samych tylko definicji eksplikuje się również czasownik i imiesłów:

*emancypować* – ‘usamowolniać, wyzwalać’, *emancypować się* ‘usamowolniać się, wyzwalać się’

*emancypowany* – ‘usamowolniony, przypuszczony do równości praw z innymi’.

Treść i cechy charakterystyczne opisu, a także fakt, że odnotowane są tylko trzy jednostki leksykalne z zajmującego nas gniazda, wskazują na to, że dla leksykografów są to nowe elementy leksykalne, zjawisko językowe *in statu nascendi*.

Niespełna 40 lat później, dokładnie w roku 1900, kiedy to ukazał się pierwszy tom *Słownika warszawskiego*, rzeczy mają się zupełnie inaczej. W dziele J. Karłowicza, A.A. Kryńskiego i W. Niedźwiedzkiego znajdujemy oprócz rzeczownika *emancypacja* słowa: *emancypacyjny* (*ruch*), *emancypant* ‘zwolennik emancypacji kobiet’ (bez cytatu), *emancypantka* ‘kobieta emancypowana, zwolenniczka emancypacji kobiet’ (odwołanie do powieści Bolesława Prusa), *emancypator* ‘krzewiciel emancypacji, oswobodziciel’ („Torował drogę, po której mieli stąpać przyszli emancypatorowie”), *emancypować* ‘uwalniać z zależności, usamowolniać, równouprawniać’, *emancypować się* ‘pozbywać się zależności, zdobywać sobie równouprawnienie’, także: *emancypowanie*, *emancypowany* (np. *kobieta emancypowana* – *emancypantka*).

---

„Towarzystwo żywota, niewieście, braterstwo i obywatelstwo, równe we wszystkim prawo”. Nadmienić można, że pod koniec życia C. Norwid przemysliwał na powrót kwestię emancypacji kobiet, a wyniki swych rozmyślań zawarł w (niepublikowanym za życia) tekście publicystycznym *Emancypacja kobiet* [Norwid 1971, VI, 652–655]. Widać w nim pewną modyfikację poglądów, o przyznaniu jednak kobietom równych praw nadal nie ma mowy.

Samo hasło *emancypacja* ma definicję synonimiczną ‘uwolnienie z zależności, usamowolnienie, równouprawnienie’ po której podane są kolokacje (cytatów nie ma): *emancypacja kobiet, niewolników, włościan*. Odniesienie słowa do niewolników może dziś wiele osób dziwić, jest jednak najzupełniej zrozumiałe, jeśli przypomnimy, że od 1 stycznia 1863 roku, kiedy to prezydent Abraham Lincoln ogłosił swój historyczny dekret *Proklamacja emancypacji*, upłynęło zaledwie 37 lat:

President Abraham Lincoln issued the Emancipation Proclamation on January 1, 1863, as the nation approached its third year of bloody civil war. The proclamation declared „that all persons held as slaves” within the rebellious states „are, and henceforward shall be free” [www.archives.gov].

Prezydent Abraham Lincoln ogłosił Proklamację emancypacji 1 stycznia 1863 roku, gdy naród zbliżał się do trzeciego roku krwawej wojny domowej. Proklamacja oznajmiała, że „wszystkie osoby trzymane jako niewolnicy” w zbuntowanych stanach „są i w przyszłości mają być wolne” [tłum. R.P.].

Zrozumiałe jest też odniesienie słowa do włościan. Oczywiście ich sytuacja prawno-społeczna na ziemiach polskich była nieporównanie lepsza od sytuacji amerykańskich Murzynów, niemniej jednak uwłaszczenie w zaborze rosyjskim dokonało się dopiero w 1864 roku, a w Galicji niewiele wcześniej (1848). Zresztą wiele problemów ekonomicznych i prawnych między wsią a dworem pozostało, a w sytuacji, gdy znaczna część społeczności wiejskiej żyła w skrajnej biedzie i była niepiśmienna, na faktyczną emancypację „włościan” w Polsce trzeba było czekać aż do II połowy XX wieku.

Do grup społecznych, które emancypowały się w II połowie XIX wieku i I połowie XX wieku, należeli też Żydzi. Nie są oni wymienieni w *Słowniku warszawskim*, niemniej jednak ich emancypacja (i asymilacja) jest tematem w programach pozytywistycznych i literaturze tego czasu (choćby w powieści Elizy Orzeszkowej *Meir Ezofowicz*), jej świadectwa znajdujemy też w źródłach encyklopedycznych z dwudziestolecia międzywojennego. W IV tomie *Wielkiej ilustrowanej encyklopedii powszechnej* Wydawnictwa Gutenberga wyjaśnia się np., że:

Emancypacja Żydów [to] zrównanie Żydów z innymi obywatelami w miejsce pozbawienia ich lub ograniczenia w prawach.

We wzmiankowanym tomie wyjaśnienie to jest umieszczone w hasle *emancypacja*. Artykuł rozpoczynają informacje historyczne i ogólne, następnie – na pierwszym miejscu – jest omówiona *emancypacja kobiet*, objaśniona jako ‘ruch mający na celu uwolnienie kobiet z ograniczeń prawnych i towarzyskich’. *Encyklopedia* była wydawana w latach 1929–1938, od momentu zdobycia przez kobiety polskie pełni praw wyborczych upłynęło już trochę czasu, wiele jednak jeszcze było nierównych praw, wiele tradycji i zwyczajów, które kobiety mogły traktować jako krępujące lub

ograniczające. Tak więc mówienie o ruchu było jak najbardziej na miejscu. Tym ciekawsze jest to, że w *Słowniku języka polskiego* pod red. W. Doroszewskiego rzecz potraktowano nieco inaczej, inaczej zresztą także niż w *Słowniku warszawskim*.

Oba słowniki zbliża to, że *emancypacja* definiowana jest za pomocą szeregu wyrażen synonimicznych, w wypadku słownika pod red. W. Doroszewskiego jest on jednak poprzedzony formułą analityczną i znacznie dłuższy niż poprzednio: ‘uwolnienie (uwolnienie się) od zależności, poddaństwa, ucisku; wyswobodzenie, usamodzielnienie, uniezależnienie’. Definicja ta jest nie tylko dłuższa niż sformułowana w 1900 roku, ale także dwudzielna, co nie jest już do końca jasne – być może druga część ma na celu podanie sensów ogólniejszych niż pierwsza i wariantywnych, być może – w zamyśle autora – bardziej odnosi się do emancypacji kobiet. Tak czy owak dalej podane są tylko dwa przykłady i oba odnoszą się do sprawy chłopskiej:

Młode pokolenie chłopów traktowało ruch młodopolski jako samoistny izolowany od rewolucyjnego ruchu klasy robotniczej czynnik emancypacji społecznej wsi polskiej [Myśl Filoz 1–2, 1951, s. 90],<sup>3</sup>

Zniesienie pańszczyzny, czyli tak zwana emancypacja chłopów w Polsce, ma ich do kraju więcej przywiązać i do jego obrony więcej ich zachęcić [Goł Kwestia 178].

Dobór przykładów można oczywiście zrozumieć, biorąc pod uwagę czas, w którym powstawał *Słownik*. Zasadniczo jednak jest niewłaściwy przede wszystkim z tego powodu, że zgromadzony przez leksykografów materiał wyraźnie wskazywał na szerokie i różnorodne odniesienia słowa (mowa o tym dalej). Natomiast sama sprawa emancypacji kobiet w *Słowniku* Doroszewskiego została rozwiązana w sposób dość interesujący. Przyjęto mianowicie, iż wyrażenie to jest ustalonym połączeniem, występującym w okresie walki o prawa kobiet w skróconej formie *emancypacja*, i zasługuje na osobną definicję: ‘zrównanie kobiet z mężczyznami w prawach społecznych i politycznych’. Ta eksplikacja jest ilustrowana trzema przykładami, tym razem dobranymi szczęśliwie i obrazującymi bogactwo zgromadzonych w kartotece użyc:

Cesarzowa japońska jest wielką protektorką emancypacji kobiet, za jej też wpływem zostały białogłowy przypuszczone w Japonii do służby na pocztach, w telefonach, telegrafach itd. [Wędr. 7, 1901].

Apostołka emancypacji oświadczyła Madzi, że nie może nadal utrzymywać przyjaznych stosunków z osobą nie szanującą kobiecej godności [Prus, Emanc. III, 107].

Demon emancypacji przyczepił się do dziewczęcia i wygnał na zawsze to naturalne poczucie bierności, które z kobiety czyni szlachetną, ale dobrowolną ofiarę [Szujski, Portr. 114].

<sup>3</sup> Lokalizacje, zarówno w wypadku cytatów ze słowników, jak i z Kartoteki, podane są bez żadnych zmian.

Rozwiązanie polegające na tym, by oddzielić *emancypację kobiet* jako osobne wyrażenie, mające własną definicję, określiliśmy jako interesujące nie bez kozery. Otóż materiał, a i logiczna, analityczna refleksja, wskazują na to, że istotnie można zauważyć pewne różnice między emancypacją kobiet a wszystkimi innymi rodzajami emancypacji. By to wyjaśnić, zawiesimy na razie naszą kwerendę leksykograficzną i sięgniemy do zgromadzonego w Kartotece *Słownika języka polskiego* pod red. W. Doroszewskiego materiału cytatów.<sup>4</sup>

### 3. EMANCYPACJA W TEKSTACH XIX- I XX-WIECZNYCH

W Kartotece znajdujemy kilkadziesiąt fiszek z użyciem rzeczownika *emancypacja*, pochodzą one z drugiej połowy XIX wieku (większość) i pierwszej połowy XX wieku (im później, tym mniej cytatów). Znacznie mniej liczne, ale nie mniej interesujące są fiszki ze słowem *emancypantka* i czasownikiem *emancypować (się)*. Jest też kilkadziesiąt fiszek z użyciem przymiotnika *emancypacyjny* w rozmaitych kolokacjach, np. *nowomodne emancypacyjne życie, emancypacyjna wola ludu, emancypacyjne możliwości chłopów, umiarkowanie emancypacyjne koła towarzyskie* (w odróżnieniu od *radykałnych i konserwatywnych*), *myśl emancypacyjna, tendencje emancypacyjne grup społecznych i jednostek, ruch emancypacyjny społeczeństwa w XII [sic!] wieku, emancypacyjne zachcianki Madzi, dążenia emancypacyjne, emancypacyjne zapędy i płochość niewieścia, emancypacyjne nowatorstwa*.

Różnorodność połączeń przymiotnika odzwierciedla szerokość odniesienia pojęcia emancypacji, jak wspomnieliśmy, łączonego bynajmniej nie tylko ze sprawą chłopską i kobietami. Inne wnioski płyną natomiast z obserwacji użyc pozostałych słów. Zaczniemy od rzeczownika *emancypantka*; oto garść przykładów:

Panna Amelia była emancypantką i filozofką, wierzyła tylko w pracę, postęp i prawa kobiet, a ze snów, loterii i wierszy miłosnych żartowała okrutnie [Prus XXIII, 7].

Czyż chciałabyś, aby cię nazwano emancypantką, taką, co to nosi suknie zabłocone, oczy ma czerwone, włosy rozczochrane, a twarz żółta, chuda, straszna? [Orzesz. XI, 16].

Dalszą konsekwencją tego nastawienia jest nałogowy anarchizm emancypantek wyzuwających się ze wszelkich więzów społecznych, a w najlepszym razie liberalistyczny narcyzm, zajętych wyłącznie sobą egotystek [Fik Dwadz. 158].

---

<sup>4</sup> Kartoteka znajduje się w Pracowni Językoznawstwa Stosowanego Instytutu Polonistyki Stosowanej na Wydziale Polonistyki UW – Red.

O ile pierwszy cytat nie przynosi większych niespodzianek w obrazie emancypantek utrwalonym w kulturze i znanym także współczesnemu odbiorcy, o tyle drugi i trzeci mogą zastanawiać. Może nawet drugi bardziej niż trzeci – to, że dla tradycjonalistów idee i zachowania emancypantek mogły wiązać się z naruszeniem stabilności struktur społecznych, wydaje się zrozumiałe, powtarza się zresztą w wielu innych cytatach. Natomiast to, że emancypantki uważano za osoby niedbające o wygląd i w dodatku, że taka była opinia samych kobiet – jest istotnie ze współczesnej perspektywy zaskakujące.

Analizując dostępne cytaty, powiedziec o rzeczowniku *emancypantka* można trzy rzeczy. Po pierwsze, jest on „kontrowersyjny aksjologicznie” – najbardziej ze wszystkich słów z tego gniazda: niewiele jest kontekstów neutralnych pod względem wartości, dominują takie, w których o emancypantkach mówi się dobrze lub źle.<sup>5</sup> Po drugie, jest jedynym słowem związanym tylko z emancypacją kobiet. Nie można się nim posłużyć ani w kontekście emancypacji chłopów, ani Żydów, ani kogokolwiek innego. Po trzecie wreszcie, wyraz ten nie ma męskiego odpowiednika. Istniejące w I połowie XX wieku słowo *emancypator*, odnotowane w *Słowniku warszawskim*, nie przetrwało próby czasu.<sup>6</sup>

Odmienne niż z rzeczownikiem *emancypantka* jest z czasownikiem *emancypować się*. Znaczna większość jego kontekstów, zarówno XIX- jak i XX-wiecznych, ma wyraźnie pozytywny charakter – i to niezależnie od odniesienia. Oto przykłady:

Krasicki za podstawę organizacji społecznej w miejsce dawnej dziedziczności stawił pożytek; nadwątlał prawa szlachty do monopolizowania przywilejów; podniósł godność rolnictwa, przemysłu i handlu; emancypował mieszczaństwo i chłopów [W. Smolka, Pisma I, 41].

Kobiety emancypowały się (...) zapragnęły samoistnienia, przestały zadowalać się dotychczasową istotną podrzędnością (...) [Bruck.Lit. 251].

Po pierwszej wojnie światowej (...) Japonia emancypowała się gwałtownie, a jej przemysł filmowy rozwijał się w tempie błyskawicznym [Film 34, 1955, s. 7].

Emancypowanie się – jako proces – jest w zebranych kontekstach ukazywane niemal wyłącznie pozytywnie. I choć trudno byłoby uznać, że dodatnia wartość jest wpisana w znaczenie czasownika, nawet dziś

<sup>5</sup> Na s. 18–20 mówimy o współczesnych użyciach słów odnoszących się do feminizmu, w których wypadku można zaobserwować podobne zjawiska.

<sup>6</sup> Słowo *emancypator* istnieje w języku angielskim, ale tam oznacza ogólnie ‘oswobodziciela’ [por. OD]. Sama zaś emancypantka to *suffragist*, co jednak łączy kwestię do walki o prawa wyborcze. Jeszcze inaczej jest w innych językach, np. sąsiedzi zza Odry mówią *emanziperte Frau*, mają też jedno słowo dla nazwania emancypantki, ale jest ono potoczne i pejoratywne – *die Emanze*. *Słownik języka niemieckiego* podaje je z kwalifikatorem ‘oft abwertend’ – ‘często wartościujące negatywnie’ [por. Duden].



niezwykle rzadkie są użycia, w których mówi się o kimś *emancypował(a) się, emancypowali się*, jeśli ocena tych działań jest negatywna. Widać to dobrze wtedy, gdy chodzi o sprawy trudne i sporne, takie jak np. współczesne dążenia Katalończyków do niezależności. Słowo *emancypować* jest używane głównie przez działaczy i publicystów popierających starania mieszkańców regionu Barcelony, nie zaś ich przeciwników, np. w oświadczeniu Ruchu Autonomii Śląska z października 2017 r. czytamy:

Przykład emancypujących się regionów Królestwa Hiszpanii pokazuje, że decentralizacja to proces, który winien postępować w miarę wzrostu możliwości i aspiracji regionalnych społeczności. Szersza autonomia Kraju Basków pozwoliła nie tylko skuteczniej rozwiązywać problemy ekonomiczne, ale także zamknąć mroczny rozdział, jakim był terroryzm ETA. Nie przez przypadek dziś miejscem konfrontacji jest zależna finansowo od władz centralnych Katalonia [wolność24.pl, dostęp: kwiecień 2018].

Tak jak można się było spodziewać, najszerszym pod względem odniesienia słowem z całego gniazda i najlepiej oddającym złożoność (także aksjologiczną) procesu emancypacji jest rzeczownik stanowiący nazwę pojęcia. Zaczynijmy od jego zakresu; oto przykłady użyc:

Emancypacja chłopów! to jest wielkie hasło teraźniejszej epoki. Zgoda na to – Emancypujcie chłopów na drodze normalnej, z oględnością na wszelkie stosunki (...) [Goł. Kwestia, 182].

Żydzi z Tyśmienicy i Żółkwi przysłali do mnie petycję o emancypację. Odpisałem, dając rozmaite rady; teraz odbieram najczulsze odpowiedzi, które mnie istotnie cieszą [Smolka. Dzień. 29].

(...) emigracja miała wypastować narodową ideę i historyczną; emancypacja Słowian miała wypłynąć z istnienia Polski, której nie należy utożsamiać z katolicyzmem [Bruck. Kult. IV, 415].

Wszelkie walki, które przepelniają dzieje, były to właściwie walki o emancypację jednostki (...) [TI, 39, 194, s. 734].

Średniowieczny pamflet antyreligijny (...) stanowi przykład, nie jedyny zresztą, emancypacji myślowej uprzywilejowanych warstw w średniowieczu [Twórcz. 7, 1955, s. 121].

Prócz emancypacji chłopów i Żydów w cytatach mowa o emancypacji narodów i całych ich grup, emancypacji jednostki i emancypacji czynu, w czym pobrzmiewa nuta romantyzmu. Emancypacja jest też – jak to widać w ostatnim cytacie – wygodnym słowem, by wyrazić pochwałę dążeń postępowych, które publicysta z lat 50. XX w. wiązał z oporem przeciw religii i Kościołowi. Podobnych odniesień w tekstach z tego okresu jest więcej, np. „emancypacja spod władzy proboszcza i starosty”, „[humanizm szedł] daleko w swojej emancypacji od ducha religijnego średnich wieków”.

Różnorodność odniesień pojęcia emancypacji w polskich tekstach z XIX i I połowy XX w. buduje obraz społeczeństwa w trakcie przemian,

w którym wyzwalać się i usamodzielnianie narodów, grup społecznych, jednostek pod różnymi względami: ekonomicznym, intelektualnym, obyczajowym itp. – jest traktowane jako ważny proces kształtujący nową rzeczywistość.

Jednym z najważniejszych nurtów tych wielkich przemian, bo dotyczącym połowy ludzkości i zmieniającym życie w bardzo wielu wymiarach (politycznym, społecznym, kulturalnym, rodzinnym, ba, nawet erotycznym!), jest emancypacja kobiet. Z tych jednakże powodów jest ona najbardziej złożona i trudna w ocenie. Świadczą o tym takie np. wypowiedzi:

(...) miałbym się za bardzo niedbałego sprawozdawcę, gdybym ten przedmiot pomiął milczeniem w chwili, w której kwestia emancypacji kobiety i zrównania jej położenia w społeczności z położeniem mężczyzny, wytoczoną została na stół [Kłosy 176, 1868, s. 260].

(...) dzisiejszy ruch kobiecy, tak zwana kwestia emancypacji, jest zjawiskiem najzupełniej naturalnym [Prus Kron.IV, 188].

Dopiero wówczas zaczęto pojmować dziwactwa bogatej dziedziczki, gdy w salonach rozeszła się wieść, że w Warszawie, obok demokracji i pozytywizmu, wybuchła nowa epidemia zwana – emancypacją kobiet [Prus XIV, 52].

W Europie powszechne jest mniemanie, jakoby emancypacja kobiet nigdzie nie znajdowała takiego urzeczywistnienia w praktyce, jak w Stanach Zjednoczonych [Sienk. XLI,200].

Podobne rozprężenie stosunków rodzinnych, taka dzika rozkiełznana emancypacja niewiast, najszkodliwiej musiały wpłynąć na charakter narodowy Rumunów ze stanowiska towarzyskiego się rozpatrując. Nieposzanowanie najświętszych węzłów obyczajowych, brak wszelkich zasad moralności, obłuda, lekkomyślność – oto owoce spaczonoego wychowania i położenia kobiet rumuńskich [Prz.Tyg.Życia 7, 1875, s. 81].

Co zaś do owych wybryków emancypacji, które głównie dają powód do potępienia samodzielnej pracy kobiet – to winienem przyznać, że istotnie trafiały się zwłaszcza na pierwszym kursie, którego studentki, już to przez zupełny brak wychowania, już też wskutek za wczesnego usamowolnienia, nadużywały wolności, bawiąc się w męskie stroje lub nawet tu i ówdzie wypróżniając butelki z kolegami [Niwa VI, 1875, s. 728].

W pierwszych czterech cytatach mowa o emancypacji kobiet ze zrozumieniem dla znaczenia społecznego oraz powszechności tego procesu. Trzy z tych cytatów wyjęte są jednak z dzieł wybitnych pisarzy pozytywistycznych, czwarty (umieszczony jako pierwszy ze względu na chronologię) pochodzi z „Kłósów”, pisma uznawanego może za nieco starszowieckie, na pewno jednak reprezentującego najwyższy w dziewiętnastowiecznej prasie polskiej poziom kulturalny. Analizując inne źródła sprzed niespełna półtora wieku, szybko przekonujemy się, że ten, kto sądziłby, iż aprobata, a nawet zrozumienie dla emancypacji kobiet były wówczas powszechne, byłby w błędzie. „Nieposzanowanie najświętszych węzłów obyczajowych, brak wszelkich zasad moralności, obłuda, lekko-

myślność”, spaczony wychowanie, nadużywanie wolności, upijanie się z kolegami – to informacje o emancypacji kobiet, które można było wyczytać z publikacji w znanych pismach pozytywistycznych. W gruncie rzeczy złożony i – ujmując rzecz najdelikatniej – niejednoznaczny jest także obraz, który rysuje Bolesław Prus w *Emancypantkach*. Oto fragment rozmowy między panną Howard a Madzią Brzeską:

- Posłuchaj mnie, pani – mówiła panna Howard, przykuwając ją spojrzeniem. – Życie pani Latter jest nowym dowodem, co to za klęska dla samodzielnej kobiety – małżeństwo...
- Ależ tak!... (Może wyjadę na święta?...) – szepnęła Madzia.
- Bo pani Latter – ciągnęła panna Howard – była i jest pierwszą u nas emancypantką. Pracowała, rozkazywała, robiła majątek, jak mężczyzna.
- Ciekawam... – wtrąciła Madzia, kręcąc się na krześle.
- Tak, to była pierwsza emancypantka, pierwsza samodzielna kobieta – deklamowała z zapalem panna Howard. – A jeżeli dziś jest nieszczęśliwa, to tylko przez męża...
- O, z pewnością!... (Ciekawam?...)
- Mąż zatruwał jej godziny pracy, mąż odpędzał sen z jej powiek, mąż skalał nazwisko zbrodnią, mąż wyszał jej majątek, pomimo że był nieobecny...  
Znowu zapukano do drzwi.
- Muszę iść – rzekła Madzia, zrywając się z krzesła.
- Idź pani. Ale pamiętaj, że jeżeli panią Latter, tę kobietę wyższą, kobietę przyszłości, spotka w tych czasach jaka okropna katastrofa...  
Madzia zatrzęsa się.
- Niechże Bóg bronil!... – szepnęła.
- Tak, jeżeli ją spotka jakie straszliwe nieszczęście, będzie to skutek powrotu jej męża. Bo mąż dla kobiety samodzielnej... [Prus 2003, 159–160].

Tego typu „przerysowane” sceny (a znajdziemy ich w książce więcej) skłoniły niektórych krytyków do stwierdzeń, że dzieło przedstawia wręcz karykaturę procesów emancypacyjnych i jest satyrą na jedno z czołowych haseł pozytywistycznych.<sup>7</sup> I choć ta opinia wydaje się zbyt mocna, nietrudno się zgodzić, że wymowa powieści jest raczej smutna, a jej treść przedstawia niezwykle trudną drogę kobiet do usamodzielnienia się. Dyskusja na ten temat nie mieści się jednak w rozważaniach językoznawczych, przejdźmy zatem do czasów współczesnych i bieżących procesów językowych oraz do podsumowania analiz.

---

<sup>7</sup> Np. Julian Krzyżanowski w *Historii literatury polskiej pisze*: „Dziwne to, by nie rzec dziwaczne, dzieło, gdyby je oceniać wedle tytułu, uznać by trzeba za satyrę na jedno z czołowych haseł pozytywistycznych, emancypację kobiet. Prus, wprowadzając tę sprawę jedynie epizodycznie, ujmuje jej przejawy w sposób karykaturalny, może dlatego, że gromkim hasłom zwolenniczek samodzielności kobiet nie zawsze odpowiadały realne uczynki” [Krzyżanowski 1979, 413].

#### 4. EMANCYPACJA I FEMINIZM, PODSUMOWANIE ROZWAŻAŃ

We współczesnych słownikach podane są następujące definicje *emancypacji*:

- ‘wyzwolenie się spod czyjejś dominacji, uzyskanie równouprawnienia, zrównanie w prawach; uniezależnienie się’ [SWJP].
- 1. ‘uzyskanie równoprawności i niezależności pod względem praw obywatelskich, majątkowych, w zakresie edukacji itp.’;
- 2. ‘ruch społeczny, którego celem jest uzyskanie praw dla kobiet, takich samych, jakie mają mężczyźni’ (oraz 3. – emancypacja w okresie antyku) [PSJP].
- 1 ‘Emancypacja kobiet to uzyskanie lub uzyskiwanie przez nie takich samych praw społecznych i politycznych, jakie mają mężczyźni’;
- 2 ‘Emancypacja jakiejś grupy ludzi albo jakichś krajów to proces ich uwalniania się od różnych zależności, np. społecznych, politycznych lub prawnych, i zdobywanie nowej, zwykle lepszej pozycji w społeczeństwie albo wśród innych krajów’ [ISJP].
- 1. *książk.* ‘uwolnienie (się) jednostek i zbiorowości społecznych od zależności, ucisku, przesądów itp., zdobycie nowej, lepszej pozycji społecznej, ekonomicznej i politycznej; równouprawnienie, uniezależnienie’ [oraz 2. – emancypacja w okresie antyku] [USJP].

Wymienione definicje nie różnią się zasadniczo pod względem elementów znaczeniowych, różni je natomiast struktura semantyczna. W *Praktycznym słowniku języka polskiego* pod red. Haliny Zgólkowej omówione są trzy znaczenia: ogólne, odnoszone do emancypacji kobiet i antyczne. Znaczenie ogólne i odnoszone do emancypacji kobiet rozróżnia się też w *Innym słowniku języka polskiego* pod red. Mirosława Bańki, zdaniem leksykografa to drugie można zawęzić do faktu lub procesu równouprawnienia. W obu tych słownikach przy znaczeniu odnoszącym się do kobiet podane są cytaty sugerujące jego związek z niedawnymi, ale jednak już historycznymi procesami. Zdaniem autora hasła w ostatnim z wydanych wielkich słowników polszczyzny – *Uniwersalnym słowniku języka polskiego* – słowo *emancypacja* ma nieco przestarzały charakter, świadczy o tym kwalifikator *książkowe*.

Materiał cytatów zgromadzonych w Narodowym Korpusie Języka Polskiego potwierdza tę kwalifikację. W bardzo wielu kontekstach *emancypacja* i inne słowa z tego gniazda odnoszone są do zjawisk i procesów historycznych. W stosunku do współczesnych starań kobiet o zmianę ich sytuacji i praw w różnych dziedzinach znacznie częściej używa się leksemów łączonych z pojęciem feminizmu. Potwierdza to statystyka. Leksem *emancypacja* w wyszukiwarce PELCRA (wersja zrównoważona) występuje 485 razy, leksem *feminizm* zaś – 733 razy. Pamiętać należy o tym, że pierwszy z nich odnosi się nie tylko do emancypacji kobiet, jego zakres znaczeniowy jest szerszy. Inaczej jest z rzeczownikami nazywającymi osoby, tu występuje bardzo znaczna różnica frekwencyjna, leksem

*emancypantka* jest notowany 192 razy, a *feministka* – 1899 razy (dane: lipiec 2018 r., wielkość zbioru – ponad 240 tys. słów).

Dane te są mało zaskakujące, zgodne z intuicją językową. Z intuicją tą jest też zgodne to, że oba wyrazy mają wiele wspólnych elementów znaczeniowych, nie są jednak synonimami. Różnicę między nimi próbują na różne sposoby uchwycić leksykografowie. Np. w USJP, który opatruje hasło kwalifikatorem *książk.*, mowa o tym, że *feminizm* to ‘ruch dążący do prawnego i społecznego równouprawnienia kobiet’ – ta definicja nie odbiega zasadniczo od wielu wcześniej przytoczonych wyjaśnień dotyczących emancypacji. Jednak np. w SWJP mowa o tym, że *feminizm* to ‘doktryna i ruch głoszący równość płci (...)’. Pierwsze ze słów w przytoczonej eksplikacji wskazuje na to, co podsuwa sama forma językowa: *feminizm* należy wszak do „-izmów” – nazw kierunków myśli społecznej, politycznej czy też ideologii, znacznie rzadziej zaś ruchów społecznych i zjawisk socjologicznych. Między innymi to powoduje, że w gnieździe słowotwórczym tego rzeczownika znajdziemy inne jednostki niż w gnieździe *emancypacji*. Jest związany z nim rzeczownik męski – *feminista* (pojedyncze wystąpienia w NKJP), a nie ma przymiotnika *feminizacyjny*, słowo *feminizować* zaś (zwłaszcza imiesłów *sfeminizowany*) odnosi się do zupełnie innych kwestii. Natomiast podobne jest w wypadku feminizmu to, że jest kontrowersyjny, jak niegdyś emancypacja, a feministki bywają ukazywane jako osoby ostre i nieustępliwe w swych poglądach, trochę takie jak panna Howard z cytatu na s. 17.

Czas podsumować rozważania. Wyniki analiz zawarte w poszczególnych punktach są jasne i wydaje się, że nie potrzeba ich powtarzać. Konkluzję zamknijmy zatem w krótkiej polemice. Otóż w artykule *Wstyd się przyznać* Anety Górnickiej-Boratyńskiej, odwołującym się do wywiadu, którego udzieliła Maria Bogucka [„Wysokie Obcasy”, 29.05.2005], pada stwierdzenie: „Równouprawnienia nie zawdzięczamy jednak sile naszych emancypantek, lecz historii”. Chodzi mianowicie o to, że Polki nie wywalczyły sobie równych praw, organizując marsze, strajki głodowe i podkładając ładunki wybuchowe (mowa o tym w kontekście kobiet na Zachodzie), że otrzymały je w wyniku specyficznej sytuacji społecznej, jaką wytworzyły zabory, same zaś zajmowały się nic niewnoszącą do ich położenia społecznego działalnością patriotyczną.

Co do bomb – pełna zgoda: nasze emancypantki ich nie podkładały. Jeśli natomiast chodzi o „dar historii” – było inaczej. Język przechował świadectwa siły i różnorodności ruchu emancypacyjnego polskich kobiet, zapisane w znaczeniach wyrazów i różnorodności wyrażań, od początku eksplikowanych bezstronnie i właściwie przez polskich leksykografów. Ruch ten, inaczej niż w wielu krajach Zachodu, współtowarzyszył wielu innym ruchom emancypacyjnym, m.in. chłopów, Żydów, wreszcie całego wyzwalającego się narodu. Był mądry i skuteczny, a patriotyczna postawa kobiet świadczyła najlepiej o ich dojrzałości obywatelskiej, a nie o niepraktyczności i nieumiejętności dbania o swoje sprawy. W efek-

cie prawa wyborcze, od których zaczęliśmy tekst, Polki uzyskały: 2 lata przed Amerykankami, 13 lat przed Hiszpankami, 26 lat przed Francuzkami i 53 lata przed Szwajcarkami.

## Bibliografia

- M. Bańko (red.), 2001, *Inny słownik języka polskiego*, Warszawa [ISJP].
- W. Borys, 2005, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków.
- W. Doroszewski (red.), 1958–1969, *Słownik języka polskiego*, t. 1–11, Warszawa.
- S. Dubisz (red.), 2003, *Uniwersalny słownik język polskiego*, t. 1–4, Warszawa [USJP].
- B. Dunaj (red.), 1996, *Słownik współczesnego języka polskiego*, Warszawa [SWJP].
- Deutsches Universalwoerterbuch*, 1989, Mannheim [Duden].
- Dziennik Praw Państwa Polskiego 1918, Nr 18, poz. 46.
- J. Karłowicz, A.A. Kryński, W. Niedźwiedzki (red.), 1900–1927, *Słownik języka polskiego*, t. 1–8, Warszawa (przedruk Warszawa 1952–1953).
- Kartoteka *Słownika języka polskiego* pod red. W. Doroszewskiego, Pracownia Językoznawstwa Stosowanego Instytutu Polonistyki Stosowanej na Wydziale Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego.
- K. Kolańczyk, 1999, *Prawo rzymskie*, Warszawa.
- W. Kopański, 2000, *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych z almanachem*, Warszawa.
- J. Krzyżanowski, 1979, *Dzieje literatury polskiej*, Warszawa.
- S.B. Linde, 1807–1814, *Słownik języka polskiego*, t. 1–6, Warszawa (przedruk Warszawa 1951).
- National Archives (USA), [www.archives.gov](http://www.archives.gov), dostęp: maj 2018 r.
- C.K. Norwid, 1971, *Dzieła wszystkie*, oprac. J.W. Gomulicki, Warszawa (cyt. są tomy VIII i VI).
- B. Prus, 2003, *Emancypantki*, Kraków.
- A. Soanes, A. Stevenson (red.), 2006, *The New Oxford Dictionary of English*, Oxford, New York [OD].
- E. Sobol (red.), 1997, *Słownik wyrazów obcych PWN*, Warszawa.
- J. Starnawski, 2011, *Jak to było na filologii klasycznej przed wielu laty?*, „Symbolae Philologorum Posnaniensium Graecae et Latinae”, 81–89.
- A. Zdanowicz (red.), 1861, *Słownik języka polskiego*, t. 1–2, Wilno (przedruk Warszawa 1986).
- H. Zgólkowa (red.), 1994–2005, *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*, Poznań [PSWP].
- Wielka ilustrowana encyklopedia powszechna Wydawnictwa Gutenberga*, 1929–1938, Kraków.

***A centenary of emancipationists.  
The evolution of the lexical nest <emancipation>***

Summary

The word *emancypacja* (*emancipation*) in Polish is a 14<sup>th</sup>-century borrowing from Latin. It was used to refer to the process of gaining freedom and independence by various people and social groups, in particular peasants, Jews and women in the Poland of that time. The lexeme is recorded and accurately described in dictionaries, which also point to a special position of emancipation of women among emancipation processes: it concerned the largest number of people and assumed the form of a decades-long and complex process. The quotations collected in the Files of *Słownik języka polskiego* (*Dictionary of Polish*) edited by W. Doroszewski prove the power and diversity of emancipation movements and permit the reconstruction of the controversies behind emancipation of women. Nowadays, the words from this nest can be seen mainly in books and are often used in historical contexts. The current problems related to the question of women's status are referred to with words from the feminism nest, some of which are similar to and others different from emancipation.

Trans. Monika Czarnecka